

Sygn. akt VIII Ga 237/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział VIII Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący - SSO Piotr Sałamaj

Protokolant - st. sekr. sąd. Eliza Sandomierska

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2014 r. w Szczecinie

na rozprawie w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Handlowo- (...)

i (...) spółki akcyjnej w S.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum

w Szczecinie z dnia 6 marca 2014 r., sygn. akt XI GC 796/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I. o tyle tylko, że datę początkową żądania odsetek określa na dzień 29 listopada 2012 r., oddalając powództwo w zakresie ustawowych odsetek za okres od 21 do 28 listopada 2012 r.;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VIII Ga 237/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 marca 2014 r. (sygn. akt XI GC 796/13) Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanej Przedsiębiorstwa (...) spółki akcyjnej w S. na rzecz powódki Przedsiębiorstwa Handlowo- (...) spółki akcyjnej w S. kwotę 3.466,14 zł z ustawowymi od dnia 21 listopada 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 274,14 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

W uzasadnieniu Sąd wskazał, że powódka dochodziła zapłaty należności za wykonaną na rzecz pozwanej usługę. Podstawą prawną powództwa był art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c. i art. 735 § 1 k.c.

Żądając oddalenia powództwa pozwana podniosła zarzut niewykonania umowy wskazując, że wbrew treści umowy gaśnice nie zostały zalegalizowane. Jednak zdaniem Sądu z zeznań świadków wynika bezspornie, że umowa została wykonana co najmniej w części, mianowicie zostały poddane przeglądowi i legalizacji wszystkie hydranty. Wobec tego

w sprawie można mówić co najwyżej o nienależytym wykonaniu zobowiązania, a nie o jego niewykonaniu w całości. Nienależyte wykonanie także jednak budzi wątpliwości. Na podstawie zeznań świadków Sąd ustalił, że pracownicy powódki pojawili się w miejscach wykonania umowy i każdą gaśnicę opatrzyli naklejką, stwierdzającą niespełnianie wymogów Polskich Norm.

Na podstawie zebranych dowodów trudno z całą stanowczością ustalić, jakie były przyczyny odmowy legalizacji – brak jest pewności, jakiego typu to były gaśnice i którego wymogu PN nie spełniały. Z zeznań świadków, kierowników aptek, wynika, że były to gaśnice bardzo stare, starego typu, większość świadków nie pamiętała koloru, mogły być również czerwonego. Również uznawany za eksperta przez pozwaną świadek R. M. wskazał, że były to gaśnice czerwone, ale (...), starego typu. Świadek M., dokonując legalizacji, kierował się kosztami, jakie pozwana musiałaby ponieść jednorazowo, gdyby na skutek odmowy legalizacji gaśnic, musiała jednorazowo zakupić taką dużą ich liczbę. Nie kierował się polską normą, a tym, do kiedy UDT przedłużył legalizację butli. Jednakże w sprawie zarówno M., jak i S. wyjaśnili, że legalizacja UDT nie odnosi się do gaśnic jako butli wypełnionych środkiem gaśniczym, spełniających wymogi PN dla gaśnic, lecz do butli, jako pojemników do przechowywania gazów pod ciśnieniem. Butle mające przedłużoną legalizację UDT, aby mogły być używane, jako gaśnice, muszą spełniać wymogi Polskiej Normy dla gaśnic, odnośnie ciężaru butli wraz ze środkiem gaśniczym oraz wymiarów i rodzaju zaworu. R. M. podjął decyzję o legalizacji gaśnic na rok lub pół roku, w zależności od terminu, w jakim upływała ważność legalizacji butli przez UDT i dokonał przedłużenia legalizacji gaśnic. Wątpliwy jest w ocenie Sądu autorytet p. R. M. w zakresie oceny, czy istotnie gaśnice spełniały wymagania techniczne PN. Nie ma więc pewności co do tego, jakie gaśnice były przedmiotem przeglądu i czy odmowa legalizacji nastąpiła słusznie, czy też nie. Są to jednak okoliczności, które wykazać winna pozwana, jako że to ona wywodzi z odmowy legalizacji uzasadnienie odmowy zapłaty. Dopiero bowiem stwierdzenie, że gaśnice spełniały wymogi, a mimo to nie zostały zalegalizowane, uprawniałoby do stwierdzenia, że umowa w tym zakresie nie została należycie wykonana. W przypadku umowy takiej, jaka jest przedmiotem oceny, podstawową czynnością wykonawcy jest stwierdzenie, czy gaśnice spełniają wymagania. Jeśli wymagania nie są spełnione, legalizacja nie może nastąpić, co powinno być oczywiste także dla pozwanej – chyba, że chciała ona otrzymać legalizację, mimo niespełniania przez sprzęt wymogów, ale taka umowa musiałaby być uznana za nieważną. Bezspornym jest, że sprzęt został poddany ocenie - pracownicy powódki pojechali do hurtowni i punktów aptecznych, obejrzeni gaśnice i przykleili informację, że gaśnice nie spełniają wymogów PN. Pozostaje wątpliwe, czy uczynili to zasadnie, czy nie, ale ta kwestia w ocenie Sądu nie może być rozstrzygnięta bez powołania odpowiedniego biegłego. Sąd nie ma bowiem wiedzy z zakresu pożarnictwa, obowiązujących norm i wymogów dla sprzętu pożarniczego. Taki dowód nie został zgłoszony, wobec czego nienależyte wykonanie umowy nie zostało wykazane.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby ustalić, że powódka winna była zalegalizować gaśnice (bo spełniały one wymogi techniczne), a tego nie uczyniła, a więc dopuściła się naruszenia umowy, to zdaniem Sądu Rejonowego byłoby to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przepisy regulujące umowę zlecenia i odpowiednio umowę o świadczenie usług, nie przewidują odpowiednika obniżenia wynagrodzenia w przypadku częściowej tylko realizacji obowiązków umownych (jak to ma miejsce w przypadku wad dzieła lub rzeczy sprzedanej). Sam fakt nienależytego wykonania umowy nie uprawnia więc do odmowy zapłaty. Również fakt, że inny podmiot wykonał legalizację i pozwana poniosła koszty tej usługi, nie uprawnia sądu do zmniejszenia wynagrodzenia powódki. Pozwana w niniejszej sprawie nie zgłosiła zarzutu potrącenia (art. 498 k.c.) szkody poniesionej w związku z naruszeniem umowy przez powódkę (art. 471 k.c.), nie skorzystała też z uprawnień, jakie daje art. 491 § 1 k.c. (zakreślenie dodatkowego terminu do wykonania zobowiązania, a następnie odstąpienie od umowy). Wobec tego pozwana pozostaje związana z powódką węzłem obligacyjnym, a jego treść jest taka, że w związku z wykonaniem usługi, ma obowiązek zapłacić wynagrodzenie.

Pozwana zarzuciła także niewykazanie wysokości roszczenia powódki, co również nie może prowadzić do oddalenia powództwa. Po pierwsze, wysokość umówionego wynagrodzenia została przez pozwaną przyznana w treści sprzeciwu; po drugie, sama pozwana przedstawiła umowę stron, potwierdzającą umówione wynagrodzenie.

Z powyższych względów powództwo zostało uwzględnione w całości, a stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów oraz zeznań świadków.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 3, 207, 232 oraz art. 233 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach spóźnionych, a więc podlegających pominięciu; ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób niewszerechny, co wpłynęło na jego błędną ocenę, zwłaszcza w zakresie wiarygodności świadków, a nadto oparciu rozstrzygnięcia o stwierdzenia faktów nie poparte żadnymi dowodami, co skutkowało również sprzecznością istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że to na pozwanej spoczywał ciężar wykazania, że powódka wykonała zlecenie nienależycie, w sytuacji, kiedy powódka nie wykazała w ogóle wykonania zlecenia oraz zakresu w jakim miała je wykonać oraz art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że powódce należy się wynagrodzenie od pozwanej pomimo niewłaściwego wywiązania się z powierzonych jej usług.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania sądowego za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w znikomej części w zakresie roszczenia odsetkowego.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zgromadził materiał dowodowy, a następnie w oparciu o tenże materiał poczynił właściwe ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Na akceptację zasługuje też w zdecydowanej większości prawna ocena wywiązania się powoda ze zlecenia. Korekcie, o czym niżej, podlegało jedynie rozstrzygnięcie o odsetkach od należności głównej.

Akceptując przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe Sąd odwoławczy nie podziela zarzutu apelującego co do oparcia ustaleń faktycznych na spóźnionych dowodach zawnioskowanych w piśmie procesowym powoda z dnia 18.09.2013 r. – odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty (zeznania świadka D. S. (1) oraz dokument w postaci fragmentu PN). Usprawiedliwieniem dopuszczenia powyższych dowodów jest zarządzenie Przewodniczącego w Sądzie Rejonowym z dnia 27.08.2013 r. (k. 37), którym pełnomocnik powódki został zobowiązany do złożenia pisma przygotowawczego, w którym odniesie się do podniesionych w sprzeciwie zarzutów oraz powoła we wskazanym kierunku wszystkie twierdzenia, zarzuty i dowody, pod rygorem skutków z art. 230 i art. 207 § 6 k.p.c. Pełnomocnik strony powodowej wykonał to zobowiązanie i skorzystał z możliwości powołania dalszych twierdzeń i dowodów, poza wskazanymi w pozwie, a tym samym – w świetle art. 207 § 6 k.p.c. – kwestionowane przez skarżącego dowody nie były spóźnione i nie podlegały pominięciu przez Sąd pierwszej instancji, jak i przez Sąd Okręgowy, niezależnie od zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. zgłoszonego przez pełnomocnika pozwanego do protokołu rozprawy w dniu 19 grudnia 2013 r. Poza tym dopuszczenie rzeczonych dowodów zawnioskowanych przez powoda nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, gdyż zostały zgłoszone przed wyznaczeniem terminu rozprawy, na który Sąd Rejonowy wezwał kilkunastu świadków zawnioskowanych przez pozwanego, z czego co do niektórych pozwany następnie wnioski cofnął. Z powyższych względów zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zdaniem strony powodowej wykonała ona zlecenie pozwanej Spółki, co starała się udokumentować załączoną do pozwu fakturą, stojąc na stanowisku, że są to wystarczające dowody, niezależnie od stanowiska pozwanego artykułowanego w przedprocesowej wymianie pism. Zatem skoro pozwany również w toku procesu podtrzymał swoje twierdzenia o niewykonaniu przez powoda zlecenia, to pojawiła się konieczność powołania dalszych dowodów, adekwatnych do zarzutów i linii obrony pozwanego wskazanej w sprzeciwie od nakazu zapłaty. Oczywiście więc było nie tylko zobowiązanie Przewodniczącego w Sądzie Rejonowym na podstawie art. 207 § 3 k.p.c., ale i pismo

procesowe powoda z 18.09.2013 r., w którym odniósł się do sprzeciwu i powołał dalsze dowody. Z tych względów i zarzut naruszenie art. 3 k.p.c. okazał się chybiony.

Sąd odwoławczy nie przyznał również racji skarżącemu, co do wadliwości oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy, zwłaszcza odnośnie zeznań świadków (art. 233 k.p.c.) i uznania wykonania przez powoda zlecenia.

Otóż przedmiotem zlecenia z dnia 1.10.2012 r. było wykonanie przeglądu i legalizacji gaśnic śniegowych, agregatów śniegowych i hydrantów wewnętrznych, przy czym zdecydowanie najczęściej było gaśnic śniegowych. Niespornym jest, że powód przystąpił do zleconych czynności, tzn. w pierwszej kolejności do przeglądu przedmiotowego sprzętu przeciwpożarowego, w wyniku którego stwierdził niemożność legalizacji tychże gaśnic ze względu na niespełnianie przez nie wymogów Polskiej Normy PN-EN 3-7. Oczywistym jest, że zlecenie legalizacji sprzętu pożarniczego nie oznacza, że zleceniobiorca zalegalizuje dany sprzęt w sytuacji, gdy jego zdaniem nie spełnia on stosownych norm, które określają m.in. wymogi dla gaśnic przenośnych. Jak wynika z zeznań świadka D. S. (1) pracownicy powoda udali się do aptek i hurtowni pozwanego, stwierdzając nie spełnianie przez gaśnice znajdujące się w tych placówkach PN, co znalazło wyraz w naklejkach stosownej treści umieszczonych na gaśnicach. O powyższej sytuacji, jak wynika z korespondencji mailowej z dnia 22.10.2012 r. (k. 29 verte-30), pozwany został poinformowany (z udostępnieniem odpowiednich fragmentów PN), ale pomimo tego podtrzymał swoje oczekiwania, a więc że powód dokona legalizacji zgodnie ze zleceniem, niezależnie od tego czy w ocenie pracowników powoda gaśnice typu GS-6 spełniają wymogi Polskiej Normy. Powód swojego stanowiska nie zmienił i zalegalizował tylko ten sprzęt, który odpowiadał normie, w tym hydranty wewnętrzne (co do których legalizacji sporu nie ma), w pozostałym zakresie stwierdzając nie spełnianie przez gaśnice PN, a więc nie dokonując legalizacji. Przy czym w ocenie Sądu Okręgowego decyzja o odmowie legalizacji gaśnicy, która w ocenie podmiotu profesjonalnie świadczącego usługi w zakresie ochrony przeciwpożarowej nie spełnia wymogów Polskiej Normy, nie może być rozumiana jako niewykonanie, bądź nienależyte wykonanie zlecenia, do czego zmierza skarżący.

W konsekwencji uznać należało, że powód udźwignął ciężar dowodu i wykazał, że wykonał zlecenie (art. 6 k.c.), choć w sposób nieakceptowany przez pozwanego, który oczekiwał legalizacji wbrew argumentom wskazywanym przez zleceniobiorcę. O wykonaniu zlecenia przekonują przedłożone przez powoda (i pozwanego) dokumenty, jak również zeznania świadka D. S. (1) oraz pracowników aptek i hurtowni pozwanego. Przy czym pracownicy ci posiadali stosunkowo ograniczoną wiedzę, a więc wiedzieli, że ma ktoś przyjechać w sprawie gaśnic i udostępniali mu gaśnice, nie interesując się dalej jego czynnościami. Pewne nieścisłości w zeznaniach świadka D. S. nie dyskwalifikują tego dowodu jako podstawy ustaleń faktycznych, gdyż w najistotniejszych momentach dostarczają wiedzy na okoliczność sposobu i zakresu wykonania zleconych prac przez powoda, w szczególności gaśnic śniegowych, wyjaśniając także przyczyny odmowy legalizacji w kontekście PN-EN 3-7. Słusznie Sąd Rejonowy pominął wniosek dowodowy pozwanego o przeprowadzenie dowodu z protokołu przesłuchania świadka D. S. w innej sprawie toczącej się przed tym Sądem z powództwa spółki (...) przeciwko spółce, w której pozwany jest komplementariuszem. Po pierwsze, sprzeciwia się takiemu dowodowi zasada bezpośredniości; po drugie, w tamtej sprawie, której przedmiotem było wynagrodzenie za analogiczne czynności, kontrahentem powoda był inny podmiot; po trzecie, inny był zakres i wyniki postępowania dowodowego, więc ocena zeznań D. S. w tamtej sprawie dokonana była w odniesieniu do innego materiału dowodowego.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut apelującego, że powód nie wykazał żadnym dokumentem, że dokonał czynności w przedmiocie legalizacji sprzętu ppoż. pozwanego, to wskazać trzeba na zeznania świadka D. S., który zeznał, że protokoły ze wszystkimi uwagami dotyczącymi braków w obiektach zostały przekazane p. N. wraz z fakturą (k. 96), a nadto oświadczył, że kopie tych protokołów ma przy sobie (vide k. 98). I chociaż rzeczony protokoły do akt nie zostały przedłożone (strony takiego wniosku nie złożyły), to jednocześnie pozwany nie zaprzeczył, że takowe protokoły z czynności wykonanych przez pracowników powoda otrzymał, co jest kolejnym argumentem za przyjęciem, że zlecenie zostało przez zleceniobiorcę wykonane.

Wobec powyższego słuszny był wniosek Sądu Rejonowego, że to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że odmowa legalizacji gaśnic przez powoda była niesłuszna, a do tego nie był wystarczający dowód z zeznań świadka R. M. (2),

tj. osoby która dokonała legalizacji gaśnic, co do których było to możliwe, choćby na kilka miesięcy. W tym zakresie koniecznym było sięgnięcie do wiadomości specjalnych, gdyż argument, że inny podmiot tej legalizacji dokonał nie był przekonujący, zwłaszcza w świetle tego, że jak wynika z zeznań R. M. głównym przedmiotem jego zainteresowania było to do kiedy butle miały legalizację dokonaną przez Urząd Dozoru Technicznego, która odnosiła się tylko do butli jako pojemników do przechowywania gazów pod ciśnieniem.

Z powyższych względów nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., a konsekwencją podzielenia przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego i dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów, jest uznanie za bezzasadne zarzutów naruszenia prawa materialnego w postaci art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz w zw. z art. 750 k.c. Powód wykazał wykonanie zlecenia, jak i wysokość należnego mu wynagrodzenia wynikającą z umowy zlecenia z 1.10.2012 r. Zresztą wysokość ta nie była w istocie kwestionowana przez pozwanego, a okoliczność, która ze stron przedłożyła do akt dokument – zlecenie nr (...) nie ma żadnego znaczenia dla oceny tego dowodu. Poza tym bezspornie legalizacja hydrantów wewnętrznych została przez powoda wykonana, lecz zryczałtowane, globalne, wynagrodzenie umówione w powyższej umowie zlecenia nie pozwalało na wyodrębnienie wysokości wynagrodzenia za same hydranty. Ponieważ jednak powód wykazał wykonanie zlecenia, to ta kwestia nie miała znaczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy uznał, że powód należycie wykonał umowę, tzn. wykonał ją także w części dotyczącej legalizacji gaśnic i agregatów śniegowych. Tym samym należy się powodowi wynagrodzenie przewidziane w zleceniu w kwocie dochodzonej pozwem.

W ramach i granicach apelacji, w której uzasadnieniu podniesiona została również kwestia niezasadnego przyjęcia daty początkowej naliczania odsetek od należności głównej, Sąd Okręgowy dokonał nieznaczącej korekty w tym zakresie, zasądzając ustawowe odsetki (art. 481 § 1 k.p.c.) nie od 21 listopada 2012 r., jak żądał powód i jak zasądzone w zaskarżonym wyroku, lecz od dnia 29 listopada 2012 r. Jak bowiem trafnie zauważył skarżący, zgodnie ze zleceniem płatność wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 14 dni od otrzymania faktury (vide k. 28), a nie od daty jej wystawienia. Powód w lakonicznym uzasadnieniu pozwu nie umotywował zasadności początku biegu roszczenia odsetkowego od dnia 21 listopada 2012 r., a wiążące są postanowienia umowy. Brak było także dowodu na okoliczność daty doręczenia faktury pozwanemu. Natomiast na odpisie faktury załączonym do pozwu widnieje pieczęć – datownik, która zdaje się wskazywać, że faktura została wysłana 9 listopada 2012 r. (k. 4). Ten dzień to był piątek, a biorąc pod uwagę wolne dni, w tym święto państwowe 11 listopada, Sąd Okręgowy przyjął na doręczenie drogą pocztową (brak jest danych co do innego sposobu dostarczenia faktury) 5 dni, a więc pozwany najpóźniej 14 listopada 2012 r. otrzymał fakturę. W konsekwencji czternastodniowy termin upływał z dniem 28 listopada 2012 r., co uzasadniało zasądzenie odsetek od dnia następnego, z jednoczesnym oddaleniem powództwa w zakresie ustawowych odsetek od należności głównej za okres od 21 do 28 listopada 2012 r. (art. 386 § 1 k.p.c.).

W pozostałej części apelacja jako bezzasadna - z przyczyn wyżej wskazanych - podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy zastosował zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, którą na tym etapie powód wygrał w zasadzie w całości (odsetki nie wchodziły do wartości przedmiotu zaskarżenia), a na koszty po stronie powodowej złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 300 zł (50 % stawki minimalnej).